

NIEZNANY LIST MARIANÓW DO KRÓLOWEJ MARII JÓZEFY HABSBUURŻANKI¹

Zrozumienie dróg rozwoju wspólnoty zakonnej, wzrostu jej siły: powiększania się szeregów zakonnych, przybywania nowych fundacji, poprawy stanu świątyń i klasztorów, itp., byłoby niemożliwe, gdybyśmy nie wzięli pod uwagę szeroko rozumianego poparcia społecznego, które mogło przyjmować formę mecenatu.

Dzieje marianów, wspólnoty wyrosłej przed rozbiorem na rodzimym gruncie, dostarczają wielu faktów, potwierdzających tę prawidłowość. Analizując je, wyraźnie można dostrzec, iż bez poparcia z zewnątrz, bez całego szeregu dobroczyńców, trudna byłaby realizacja idei o. Stanisława Papczyńskiego. Pierwszymi, bodajże największymi dobrodziejami zakonu w jego dziejach, których nazwiska zrosły się z tradycją mariańską już u samych początków, byli: król Jan III Sobieski oraz bp Stefan Wierzbowski. Nie zachowały się pochodzące z tamtej epoki dokumenty, np. w postaci korespondencji, które informowały o czasie i miejscu bezpośrednich kontaktów Sobieskiego z o. Papczyńskim. Na istnienie takich kontaktów zdają się jednak wskazywać udokumentowane dowody życzliwości króla wobec wspólnoty mariańskiej, takie jak uchwała sejmowa z 1677 r., zatwierdzająca fundację domu rekolekcyjnego w Puszczy Korabiewskiej oraz przyjmująca zakon pod wieczystą protekcję Rzeczypospolitej i króla². Dnia 27 kwietnia 1677 r. fundacja mariańska w Korabiewie otrzymała potwierdzenie sejmowe, a wkrótce potem marianie na tyle wzmocnili się liczebnie, że w listopadzie tego roku mogli objąć drugą placówkę. Był to ofiarowany im przez bpa S. Wierzbowskiego klasztor w Nowej Jerozolimie (dzisiejsza Góra Kalwaria) przy kaplicy Wieczerzy Pańskiej. Innym ważnym dokumentem był wystawiony w Nowej Jerozolimie dnia 2 czerwca 1679 r. przywilej Jana III, potwierdzający przyjęcie pod opiekę królewską „chwalebne go zakonne go Instytutu Księży Rekolektów Błogosławionej Dziewicy Maryi bez zma zy poczętej, założone go w mieście Nowej Jerozolimie i w Puszczy Korabiewskiej w tym celu, aby wspierać wszelkimi sposobami wiernych zmarłych”. Przywilej ten konfirmował też dotychczasowe nadania na rzecz marianów i określał granice Pustelni Korabiewskiej³.

Odnaleziony w ostatnim czasie dokument (dotychczas nieznany) rzuca dodatkowe światło na mecenat, jakim cieszyli się marianie w czasach przedrozbiorowych. Jest to czterostronicowy list (petycja) napisany po łacinie równym, starannym pismem. Rękopis znajduje się obecnie w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie, w Dziale

¹ Zob. J. Staszewski, Maria Józefa (1699 – 1757), królowa polska, żona Augusta III [...], [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XX, Wrocław 1975, s. 1-2.

² *Volumina legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782, wydane go*, T. 5, Petersburg 1860, s. 241, „Approbacya fundacyi pustelnikow w puszczy Korabiowskiej. 118. Fundacyą Domus Recollectionis Clericorum B[eatissimae] V[irginis] M[ariae] sine macula conceptae dla większe go chwały Boże go pomnożenia y dusz zmarłych ratunku, w puszczy Korabiowskiej erygowaną approbujemy, fundum gdzie klasztor subsistit, y z łąką ecclesiasticae immunitati inkorporujemy, y to zgromadzenie pod naszą y Rz[eczy]p[ospo]l[ite]y protekcją wiecznie przyimuemy”.

³ *Dokumenty mariańskie XVII i XVIII wieku*, red. ks. J. Bukowicz MIC, Puszcza Mariańska 2004, s. 17-18.

Rękopisów⁴. Trafił tam zapewne, jak wiele innych źródeł proveniencji mariańskiej, po skasowanym klasztorze marianów w Raśnie, gdzie funkcjonowało główne archiwum zakonu.

Na dokumencie tym nie ma daty jego powstania, podpisu nadawcy, ani też śladu pieczęci. Nie posiada również poprawek oraz skreśleń. Wygląda więc na to, że jest to czystopis – oryginał, który z niewiadomych nam powodów nie został wysłany do adresata, lub też jest to odpis oryginału. Pierwsza wersja wydaje się jednak bardziej prawdopodobna.

Natomiast z całą pewnością można wskazać adresata listu. Został on skierowany do polskiej królowej Marii Józefy, słynącej z dobroczynności na rzecz zakonów, o czym zresztą jest także mowa w jego treści. Królowa Maria Józefa Habsburżanka, córka cesarza Józefa I, wyróżniała się inteligencją, zaangażowaniem w życie polityczne, była także energiczną protektorką sztuki o wyrobionym smaku. Polskie fundacje królowej, głównie religijne, jak przystało na pobożną dziedziczkę Habsburgów, to obok wspaniałego figuralnego kompletu porcelanowego, relikwiarza i pięknego renesansowego krzyża darowanego na Jasną Górę, także wystroje warszawskich kościołów: reformatów, kapucynów, dominikanów czy kaplicy literackiej przy kolegiacie Św. Jana.

Niniejszy list dotyczy klasztoru marianów w Puszczy Korabiewskiej i tam zapewne powstał w latach 1734 – 1757, w czasie, kiedy Maria Józefa była królową Polski. Został napisany w związku z budową nowego młyna przy konwencie i zawiera prośbę do królowej o wsparcie ich zabiegów o potwierdzenie otrzymanych wcześniej przywilejów i nadanie nowych. Z treści listu możemy dowiedzieć się poza tym o poprzednich dobrodziejach marianów a także o charyzmacie zakonu i o powodach, dla których był wspierany przez możnych protektorów.

Trudno jest ustalić dokładnie autora listu. Był nim zapewne jeden z członków konwentu korabiewskiego, przebywający w nim w czasie powstania listu. Jest wielce prawdopodobne, że mógł być to o. Kazimierz Wyszyński. W latach 1737 – 1741 i 1747 – 1750 rezydował on w Puszczy Korabiewskiej jako generał zakonu. On też, jako przełożony generalny, zwracał się do władz świeckich o zabezpieczenia i przywileje dla mariańskich klasztorów⁵. Pisma o. K. Wyszyńskiego wskazują ponadto na jego biegłą znajomość Biblii. W Archiwum Watykańskim znajdują się jego zapiski z przepisanyymi własnoręcznie fragmentami z Pisma św. Cytaty podobne do zamieszczonych w omawianym piśmie do królowej Marii Józefy można znaleźć w innych jego listach.

Poniżej znajduje się pełne polskie tłumaczenie łacińskiego tekstu⁶.

Prośba do najjaśniejszej, najpotężniejszej i najbardziej niezwykłej Pani Królowej Polski, Pani najłaskawszej.

⁴Vilniaus Universiteto Biblioteka (VUB), F5-A29-5302, „*Serenissima, Ac Potentissima Regina Domina Domina Nostra Clementissima[...]*”, 2 lap.

⁵ *Pisma o. Kazimierza od św. Józefa Wyszyńskiego*, ed. W. Makoś MIC, Z. Proczek MIC, Puszcza Mariańska 2002, s. 3.

⁶ Tłum. z łac. Robert Sochań. Uwagi w nawiasach kwadratowych dodane od autora tłum. Przyp. autora.

Najjaśniejsza i Najpotężniejsza Pani Królowo, Pani nasza Najłaskawsza.

Przybyły – jak czyta się w Piśmie św. – Marie do Bożego Grobu z maściami. Znamy łaskawość Waszego Królewskiego Majestatu, i wiemy, że jest ona znana całemu lechickiemu światu, a także że – co czymś znaczniejszym jest – łaskawość ta jest oddana miejscom kultu i Bożym świątyniom, których Wasz majestat pokazuje się opiekunką, dla Królowej Niebios. Dlatego nasz, u stóp tegoż majestatu będący, a od niedawna istniejący i w niepamięci pogrzebany święty Zakon Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny Marianów do Marii [królowej Marii] się ucieka, choć ta kongregacja nasza wzięta z Polski początek, i tu na fundamencie wspomnienia dusz zmarłych wiernych i ku pomocy kościołom parafialnym została ufundowana, przez świętej pamięci najjaśniejszych, najpotężniejszych i najbardziej niezwykniętych poprzedników Świętego Majestatu Królewskiego, a zaaprobowana tak przez Rzeczpospolitą, jak i przez błogosławionej pamięci papieży; i lubo w tym miejscu, to jest majątku, ten konwent korabiewski, w eremie korabiewskim starostwa guzowskiego został założony przez poprzednika [domyślnie: poprzednika obecnego króla], to jest przez najjaśniejszego i najpotężniejszego świętej pamięci Michała, króla Polski, w roku Pańskim 1670, a przez Rzeczpospolitą w roku 1677 został zatwierdzony i cieszy się określonymi przywilejami i granicami od najjaśniejszego i najpotężniejszego, świętej pamięci króla Jana III, najzyczliwszego protektora naszego, z roku Pańskiego 1679, znanymi Rzeczypospolitej, lecz jeszcze przez Rzeczpospolitą nie zaaprobowanymi, a także cieszy się podobnymi przywilejami od najjaśniejszego, najpotężniejszego i najbardziej niezwykniętego Augusta II, świętej pamięci najzyczliwszego i najłaskawszego króla, ponieważ jeszcze nie zostały publicznie wydane zlecenia, które powinny być wydane. Lecz, co dziwne – tak losy spowodowały – kongregacja nasza, która ufundowana została na wspomnienie zmarłych, i tak chcieli świętej pamięci fundatorzy, zmarli poprzednicy Świętego Królewskiego Majestatu, a choć nasza święta kongregacja mariańska ufundowana została na wspomnienie zmarłych, jednak samej sobie pomocy udzielić nie potrafi, tak jakby była w niepamięci zmarła i pogrzebana.

Dlatego kongregacja mariańska, jakby w niepamięci pogrzebana, do najjaśniejszej i najpotężniejszej pani królowej, pani najłaskawszej, szczególnej czcicielki Najświętszej Maryi Panny, do Marii [królowej Marii] do nóg pada w błaganu skromna kongregacja wyżej wspomnianego konwentu, by – tak jak Marie udające się do Grobu Pana z maściami do Grobu Pana [niepotrzebne powtórzenie w oryginale] – przyszła z pomocą i nam, zmarłych ze zmarłych, przez maść wspomnienia, byśmy my, marianie, powstający z popadłej w zapomnienie mogiły niczym Feniksy, Marię przynieśli w ofierze do ołtarza na bojaźń budzące nabożeństwo mszy Najwyższego Króla.

W tym więc terminie [zapewne w sensie: złe okoliczności] wyżej wspomniana kongregacja śpieszy do Waszego Najłaskawszego Majestatu, by Wasz Królewski Majestat udzielił nowej aprobaty tych przywilejów, to jest przywilejów najjaśniejszego świętej pamięci Jana III, króla Polski, oraz najjaśniejszego i najpotężniejszego świętej pamięci Augusta II, wraz z publicznym wydaniem zleceń, i wraz z budową nowego młyna w tymże majątku, na pożytek tegoż konwentu, ponieważ zgodnie z dekretami najjaśniejszych poprzedników może się to stać bez jakiegokolwiek krzywdy i szkody dla innych.

Za tę zyczliwość, a raczej za wrodzoną sobie łaskawość, wyświadczoną wyżej wspomnianemu konwentowi przez Święty Majestat Królewski, jako wspomóżycielkę

dusz wołających: „zmiłujcie się nad nami, zmiłujcie się nad nami choć wy, przyjaciele moi”, a konwent ten nie mógłby i nie może bez tego wsparcia, to jest bez tych przywilejów, w wyżej wspomnianym majątku istnieć, nieśmiertelną pamięć Najjaśniejszy Majestat uzyskać, a jednocześnie nasz skromny, najuboższy zakon, tą protekcją wsparty, przyrzeka po wszystkie wieki modlić się do Bożego Majestatu o najszcześniejsze we wszystkich sprawach powodzenie dla Świętego Majestatu [Królewskiego] na tym świecie, zaś po tego życia zmaganiach o nagrodę dlań wiecznej chwały upraszać będzie.

Waszego Świętego Majestatu Królewskiego najniżsi poddani, a przy ołtarzach Najwyższego błagalnicy wieczyści.